

Krzysztof Wielecki

Alpinizm bez asekuracji, czyli Unia wobec zmiany cywilizacyjnej

Chrześcijaństwo-Świat-Polityka nr 17/18, 51-60

2014/2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Wielecki

Alpinizm bez asekuracji, czyli Unia wobec zmiany cywilizacyjnej

Esej dyskutuje tezę głoszącą, iż żyjemy w czasach jednego z największych kryzysów cywilizacyjnych w całej historii ludzkości. Autor dowodzi, iż obecnym procesom ekonomicznym i naukowo-technicznym towarzyszy niespotykana dotychczas w dziejach metamorfoza kultury, w tym także nauki oraz bezprecedensowa laicyzacja, co wszystkim przełomowym procesom cywilizacyjnym odebrało grunt metafizyczny, moralny, światopoglądowy i obyczajowy – moralną i duchową asekurację, stawiając współczesnych ludzi w trudnej sytuacji zakwestionowania podstawowych wartości.

Słowa kluczowe: wartości europejskie, Europa, cywilizacja, kryzys, laicyzacja

In the article *Alpinism without Safety Measures: the Union in the Face of Civilization Change*, Krzysztof Wielecki defends the thesis that we live in the times of one of the biggest civilization crises in the history of mankind. The author claims that, along with today's economic and technical processes, there is an unprecedented cultural and scientific metamorphosis as well as an unprecedented secularization, which have deprived all crucial civilization processes of metaphysical, moral, world view and social foundation – of moral and spiritual safety measures, putting today's people in a difficult situation in which fundamental values are questioned.

Keywords: European values, Europe, civilization, crisis, secularization

Industrialny kryzys cywilizacyjny

Teżą wyjściową będzie tu przekonanie, iż żyjemy w czasach jednego z największych kryzysów cywilizacyjnych w całej historii ludzkości. Wcześniej, tej skali zmiany cywilizacyjne miały miejsce wówczas, gdy następował przełom między epoką zbieractwa i myślistwa. Dobre osiem tysięcy lat temu. Później miała miejsce zmiana cywilizacji agrarnej na industrialną. Był to czas niezwykle burzliwy, pełen dramatycznych napięć i gwałtownych wydarzeń oraz cierpliwych zabiegów, wielkich ciągów małych zmian, tragedii i sukcesów. Rewolucja Francuska była jednym z najbardziej spektakularnych epizodów tamtej zmiany cywilizacyjnej. Do historii grindowania się i rozwoju cywilizacji industrialnej trzeba dopisać dramaty obu wojen światowych, Rewolucji Październikowej, Holocaustu i kilkudziesięciu lat braku suwerenności oraz możliwości własnego rozwoju wielu narodów zależnych od Związku Radzieckiego.

Głównym źródłem cywilizacyjnej zmiany industrialnej były nowe wówczas technologie, które zmieniały świat do tego stopnia, iż nic już potem nie było takie jak przedtem. W obrębie tej epoki, za historykami, wyróżnimy fazę wczesnego, dość brutalnego i gwałtownie przeobrażającego świat industrializmu, sięgającą lat 50. XIX w. Powodowały one wspomniane napięcia. Norman Davies określa ten okres jako „stadium reakcji”¹. Później na krótko sytuacja się ustabilizowała. Według wspomnianego autora okres ten przypadał na lata 1848–1871; Davies nazywa go „stadium reformy”. Potem nastąpiło „stadium rywalizacji”, które skończyło się I wojną światową. Jest to okres nazywany niekiedy „kapitalizmem monopolistycznym”, który wytwarzał sobie właściwe konflikty i w ten sposób doprowadził zarówno do I jak i do II wojny światowej. Pierwsza z nich nie rozwiązała żadnego z problemów, jakie ją spowodowały, przeciwnie – bardzo je nasiliła, co doprowadziło, po dwudziestoletnim okresie międzywojennego chaosu, do II wojny. Po 1945 roku w Europie Zachodniej i w innych państwach demokratycznych nastąpiła ostatnia faza industrializmu, jaką nazywam „spełnionym” lub „dojrzałym kapitalizmem”.

Zmiana cywilizacyjna, to zawsze splot wielu procesów o charakterze historycznym występujących w tym samym czasie i przestrzeni. Aby wyjaśnić okoliczności zmiany industrialnej wspomnę, iż wielkie odkrycia geograficzne i związane z tym rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, pociągnęły za sobą rozkwit rozmaitych form obrotu towarowego i finansowego. Już na początku XIV w. istniało stałe połączenie handlowe Morza Śródziemnego z Morzem Północnym. Transport statkami był najtańszy i najbezpieczniejszy. Sprawilo to, iż miasta portowe rozkwitały i stawały się centrami handlowymi. Kupcy tworzyli związki, których celem była dbałość o większe korzyści i bezpieczeństwo wspólnych interesów. Powstawały kompanie handlowe posiadające filie w wielu miastach Europy, łącząc je w jedną wspólnotę gospodarczą. Największy związek miast, niemiecka Hanza, skupiała sześćdziesiąt aglomeracji.

Rozkwit handlu pociągnął za sobą rozwój banków. Chodziło nie tylko o wymianę pieniędzy, co było konieczne, gdy kupcy prowadzili interesy z wieloma krajami. Dla bezpieczeństwa deponowano gotówkę w bankach, otrzymując w zamian pokwitowanie. Bardzo usprawniło handel wprowadzenie listów kredytowych, czyli weksli, jako środka regulowania należności. Pieniądze mogły być przelewane na konta kupców bez konieczności nieustannych peregrynacji po należności. Za czas, w którym pieniądze pozostawały w gestii kantorów lub banków należały się odsetki. Można też było handlować samymi listami kredytowymi, co

1 N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 639.

przypominało nieco dzisiejsze giełdy. Rody wielkich bankierów stawały się bardzo potężne, bogate i możne, uzyskiwały też coraz większy wpływ na władców i polityków².

Ostatecznie wymienię trzy wielkie *procesy długiego trwania* dynamizujące historię w wieku osiemnastym, które ostatecznie doprowadzają do wielkiego przełomu pod koniec tego i na początku następnego, XIX, stulecia. Pierwszy to sekularyzacja, rozwój myśli, prądów umysłowych, oświaty, szerzej pojętej kultury. Drugi to zmiany o charakterze gospodarczym, zachodzące w sposobach wytwarzania, w dziedzinach, w których koncentrowały się tzw. czynniki produkcji, dotyczące organizacji procesów zarządzania. Trzeci wątek to przemiany ustrojowe powiązane ze zmianami w zakresie struktury społecznej i ładu instytucjonalnego. W tle tego rodzaju wydarzeń trzeba także dostrzegać znaczenie procesów demograficznych.

W rzeczywistości, wszystkie te czynniki były ze sobą zawsze ściśle związane. Wiek osiemnasty to czas wielkiego ożywienia umysłowego. Druga jego połowa zostanie nazwana Oświeceniem. Rozum człowieka, wydawało się wówczas, nie ma ograniczeń, i świat, który jest w zasadzie poznawalny, prędzej czy później, jeśli zawierzmy rozumowi, przestanie być tajemnicą. Cechą charakterystyczną myśli tego okresu jest krytycyzm. Za Immanuelem Kantem, a wcześniej jeszcze Kartezjuszem, wątplenie, sceptycyzm i krytycyzm właśnie, stają się dominującą postawą intelektualną, która jednak miała służyć ziszczeniu się optymistycznej perspektywy.

Od Kanta epoka ta czerpie odwagę samodzielnego myślenia i wiarę w zbiorową mądrość. Od niezwykle popularnego wówczas, choć zmarłego na samym początku wieku, Johna Locke'a, pochodził zapewne impuls myśli demokratycznej i republikańskiej, przeświadczenie, że hobbsovska umowa społeczna ma być nie tyle kielznikiem przez mocarnego monarchę zbrodniczych instynktów ludzi, nie różniących się wiele od dzikich wilków, ile raczej dyskursem, jakbyśmy to dziś pewnie powiedzieli, mądrych obywateli, którzy w stanie społecznym osiągają poziom mądrości niedostępny jednostkom, nawet gdy te są monarchami.

Odkrycie siły własnego rozumu oszałamia ludzi Oświecenia. Nie potrzebują już Boga i tradycji, ufają sobie i postępowi, który jest nieunikniony – wierzą – w każdej dziedzinie, jeśli tylko nie gasić światła rozumu. To bardzo ważny impuls sekularyzacji. *Procesu długiego trwania*, którego znaczenia nie można lekceważyć, a który dzisiaj odgrywa jedną z najważniejszych ról, w dziele dramatyizowania obecnego przełomu cywilizacyjnego. Myślę, że jest on jednym z głównych kluczy do zrozumienia współczesnej Europy. Na tej podsta-

2 Por. R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1997, K. Wielecki, *Wprowadzenie do problematyki integracji europejskiej*, Warszawa 1998.

wie budowali francuscy encyklopedyści. Ufni w zdolności rozumu, nie skrępowani przez Boga i Kościół, konstruowali wizję idealnego ustroju społecznego, dobrego społeczeństwa i zasady sprawiedliwych rządów. Potężną przyporę pod konstrukcję oświeceniowego sposobu myślenia, który – jak sądzę jest fundamentem dzisiejszego stanu mentalnego w Unii – cementuje David Hume, dając początek wielkiej i wpływowej orientacji intelektualnej, dziewiętnastego już raczej stulecia – pozytywizmowi.

Ostatnia faza dojrzałego kapitalizmu

Dramatyczna historia Europy epoki industrialnej została przerwana po 1945 r., a kryzys industrialny w ogromnej mierze został wówczas pomyślnie rozwiązany (oczywiście w świecie demokracji i gospodarki rynkowej). Wówczas to, rozpoczęła się ostatnia faza industrializmu, którą określam tu jako spełniony kapitalizm. Doświadczenia II wojny światowej, faszystów i komunizmu, zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego, a wkrótce Chin, konieczność odbudowy Europy, jednolita pomoc USA w ramach tzw. Planu Marshalla, brak zaufania do Niemiec, to wszystko były czynniki niezwykle istotnej zmiany podstaw europejskiego ładu społecznego. Aby skrócić opowieść, stwierdzę po prostu, iż ten nowy wówczas ład społeczny konstruowały trzy podstawowe czynniki: demokracja liberalna, prospołeczna gospodarka rynkowa i integracja europejska. Państwo oparte było na demokratycznym systemie parlamentarnym, z partiami politycznymi reprezentującymi główne siły społeczne, a prawo regulowało powinności państwa, obywateli i dopuszczalny tryb walki polityczne. To temu łaadowi Europa (ta jej część, w której ten typ ładu istniał) zawdzięcza bezprecedensowy (choć niewolny od incydentów) kilkudziesięcioletni pokój społeczny, rozwój gospodarki, bogactwa jednostek i społeczeństwa, poszanowanie praw człowieka i pokój międzynarodowy. To nie mało, jak na kilkutyśieczną historię wojen, rewolucji, wojen domowych, głodów, kryzysów gospodarczych itp.

Wspomniane czynniki historyczne stworzyły przesłanki dla nowego typu ładu społecznego i wzmacniane były przez rozwój cywilizacyjny³. Ten nowy ład społeczny określam jako demokratyczno-liberalny, oparty na prospołecznej gospodarce rynkowej. Jego podstawą był historyczny kompromis państwa opiekuńczego. W wymiarze struktury społecznej kluczową rolę odegrała transformacja dwóch antagonistycznych dla wcześniejszego industria-

3 Coraz nowsze technologie wymagały coraz lepiej wykształconego społeczeństwa i nowocześniejszego oraz bardziej demokratycznego państwa. Konieczność bardziej światłych pracowników i obywateli spowodowała rozwój oświaty i jej masowość na poziomie średnim, a znaczne upowszechnienie na poziomie wyższym. Powstał swoisty węzeł dialektyczny najrozmaitszych procesów i zdarzeń, których efekty w każdym wymiarze ładu, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, przyczyniały się, obok wspomnianej traumy i poczucia zagrożenia komunizmem oraz recydywą faszyzmu, do mentalnej gotowości na zmiany i historyczny kompromis.

lizmu klas: burżuazji i proletariatu, w dwie, konstruując nowy porządek i fundamentalny dlań kompromis, klasy – pracodawców i pracobiorców. Kompromis ten, często określane jako *welfare state*, zmienił funkcje państwa, którego głównym zadaniem stało się mediarowanie i odtwarzanie kompromisu oraz jego gwarantowanie. W tym celu państwo musiało się przekształcić w państwo obywatelskie, które reprezentuje wspólne interesy społeczne, egzekwując wolności związane z prawami obywatelskimi, a nie z przynależnością klasową. W sferze różnic interesów gwarantuje ono demokratyczne, parlamentarne, zgodne z prawem, a zwłaszcza z konstytucją jako najbardziej ogólnym i sformalizowanym zapisem kompromisu (państwo prawa), rozstrzygnięcie konfliktów.

Ostatecznie ten nowy model ładu określimy przez takie czynniki, jak: typ gospodarki rynkowej zorientowanej na cele społeczne; nowoczesne państwo reprezentujące interes wszystkich obywateli, odnajdujące swój sens w roli mediatora i gwaranta kompromisu między głównymi klasami społecznymi pracodawców i pracobiorców; równowaga międzynarodowa gwarantująca pokój (przynajmniej w skali globalnej i tam, gdzie ów porządek funkcjonował). Około lat 70. ubiegłego wieku rozpoczął się kolejny przełom cywilizacyjny.

Kryzys postindustrialny

Opowieść o industrialnej zmianie cywilizacyjnej była potrzebna, aby pokazać kontekst współczesnego przełomu postindustrialnego⁴. Porządek dojrzałej fazy kapitalizmu ulega współcześnie erozji. Głównie za sprawą zdumiewającego przełomu cywilizacyjnego, a przede wszystkim przemian naukowo-technicznych i przewrotu technologicznego. Przemianom tym towarzyszy swoista metamorfoza kultury, w tym także nauki oraz bezprecedensowa laicyzacja, co wszystkim tym procesom odebrało grunt metafizyczny, etyczny, światopoglądowy i obyczajowy – moralną i duchową asekurację. Wydaje się też, że dziś, w trzecim już tysiącleciu, ten nowy kryzys jest zupełnie widoczny. W związku z globalizacją, nowotworowym rozrostem kultury masowej, radykalną laicyzacją, rozwojem biotechnologii i elektronicznymi technikami komunikacji, powoduje on załamanie wszystkich sfer życia człowieka. Dodajmy do tego kiepskie statystyki dotyczące małżeństw i rodziny, niepokojący rozkład moralności, dobrych obyczajów i zwykłej kultury osobistej, merkantylizację człowieka, wirtualizację jego świata itd. itp.

4 Nie bez znaczenia jest też fakt, że współczesność musimy, jeśli można się tak wyrazić, *chwycić na gorąco*, co jest niepomniernie trudniejsze niż wyjaśnianie przeszłości. Rozumowanie *per analogiam*, nie może być źródłem dowodów naukowych, ale może inspirować i wiele wyjaśnić. Tym bardziej, że – jak starałem się uzasadnić – w istocie mamy do czynienia z wieloma procesami *długiego trwania*, które w kryzysie postindustrialnym doznają pogłębienia i przyspieszenia.

Ale kryzys ten może też otworzyć lepsze perspektywy. Niektórzy przewidują, iż pojawią się nowe miejsca pracy, nowoczesne, globalne społeczeństwo obywatelskie, poważny partner globalnego kapitału. Być może będzie jeszcze inaczej. Nie sposób nie zauważyć, iż nowe czasy oferują ludziom nowe możliwości życia wygodniejszego, bezpieczniejszego, bardziej odpowiadającego ich potrzebom indywidualnym, dającego jednostce więcej wolności. Choć oczywiście można się niepokoić, czy nie spowoduje to jeszcze większego rozwoju konsumpcjonizmu, materializmu, który już dziś odbiera sens i cel życia, poczucie więzi i odpowiedzialności. Nie można też nie dostrzegać, iż tworzy się nowa oś wyraziście różniująca społeczności wewnątrznie i na arenie światowej – dostępu do konsumpcji. Wolność konsumpcji jest ściśle limitowana czynnikami społecznymi i kulturowymi, a nierówności w tej mierze drastycznie rosną. Dziś ok. 10% najbogatszych ludzi świata dysponuje 90% jego dóbr.

To są bardzo ważne konteksty tworzenia się europejskiego ładu społecznego. Integracja europejska jest szansą ratowania partykularnych interesów, wartości, kultur, małych i średnich państw i wzorców instytucjonalnych Europy w warunkach wielkiego kryzysu cywilizacyjnego. Szansa niełatwą. Zależy ona w niemałej mierze także od modelu integracji.

Może jednak przede wszystkim jest to kryzys mentalny człowieka i jego kultury na przełomie epok? Aspektem osamotnienia we wszechświecie zubożałej narcystycznie jednostki jest kryzys zdrowia psychicznego. Ludzie w takim świecie mają też często poczucie odarcia z tożsamości kulturowej, wypierania ich korzeni i tożsamości zbiorowej przez ekspansywną, wulgarną i bezczelną kulturę masową. Fundamentalne dla rozwoju człowieka potrzeby, takie jak bezpieczeństwo, tożsamość, sens i znaczenie, bez zaspokojenia których cierpimy, nie potrafimy żyć, a na pewno zachować zdrowia psychicznego, wymagają elementarnego bodaj przeświadczenia, że rozumie się w stopniu wystarczającym świat i swoje w nim miejsce. Człowiek podejmuje zatem rozmaite praktyki przeżywania, rozumienia i interpretacji obiektywnie istniejącego ładu świata.

Oświecenie rozpoczęło tradycję, która później, w warunkach rozwiniętego kapitalizmu znalazła szczególnie wyraz w tezie Maxa Webera, inspirowanej wyraźnie pismami Fryderyka Nietzschego, o odczarowaniu świata. Oznacza ona przekonanie o chaosie tego świata, braku jakiegokolwiek ładu i zgody, o wiecznej i nieuniknionej walce ludzi o swe partykularne cele oraz subiektywne racje i wartości. Ani Boga, ani religii, ani tradycji, ani sensu, ani innych fundamentów dla życia, a tylko walka i chaos⁵. Odczarowanie świata przełomu wieków

5 J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 519.

dziewiętnastego i dwudziestego oznacza też wiarę w jego zracjonalizowanie, które, wbrew obietnicom, nie czyni jednak – jak sądzę – bardziej wolnym, gdyż przeciwnie, zniewala, tyle, że inaczej, ani nie ratuje przed poczuciem bezsensu. Pisał Weber: „Wzrastająca intelektualizacja i racjonalizacja [...] oznacza wiedzę o tym, albo wiarę w to, że gdyby tylko człowiek tego chciał, to mógłby w każdej chwili przekonać się, że nie ma żadnych tajemniczych, nieobliczalnych mocy, które by w naszym życiu odgrywały jakąś rolę, ale wszystkie rzeczy można – w zasadzie – opanować przez kalkulację. Oznacza to jednak odczarowanie świata. Nie jesteśmy już jak dzicy, którzy w takie moce wierzyli i sięgali do magicznych środków, by duchy te opanować lub przebłągać – rolę tę spełniają dziś techniczne środki i kalkulacja...”⁶.

Wiedza zatem – zdaniem Webera – o tym, iż w istocie świat jest chaosem, iż nie ma żadnych obiektywnych wartości, które mogłyby regulować życie ludzi, zwalnia naukę z obowiązku ich odkrywania. Co więcej, uczone, który usiłowałby poznać zasady porządkujące świat i nadające znaczenie ludzkiej egzystencji, dążyłby do mistyfikacji, zaczarowywania świata, co jako żywo nie jest powołaniem naukowca. Kto by się tego podejmował, spełniałby rolę czarownika dla *dzikich*. Twierdzenie o *odczarowaniu* świata rozstrzyga nierozstrzygalny racjonalistycznie spór o naturę i przyczynę świata, sensu życia człowieka, istotę kultury i społeczeństwa oraz źródło wartości. Skoro wiedzieć tego wszystkiego nie możemy dzięki rozumowi, pozostaje przypuszczać, iż Weber musiał mieć jednak jakieś inne przesłanki dla swoich przekonań. Czy w istocie wielki socjolog nie zaproponował nam wymiany czaru za czar? I czy świat zaczarowany, tym razem na modłę sceptyczną i instrumentalnie racjonalistyczną, na pewno stał się od tego bardziej czarowny?

Postindustrialny kryzys cywilizacyjny głęboko odbija się w umysłach ludzi. Stawia on ludzi w trudnej sytuacji, zakwestionowania podstawowych wartości. Zwłaszcza poprzez sekularyzację odbiera tradycyjne sposoby głębszego zakorzenienia swego życia i tożsamości. Rozpad horyzontów odniesienia i anomia sprawiają, iż człowiek zyskuje wielkie możliwości stanowienia o sobie, ale z drugiej strony odczuwa bardzo silną depryzację podstawowych potrzeb psychicznych, jak bezpieczeństwa, akceptacji, tożsamości, sensu i znaczenia. Sytuacja taka wyzwała nerwicowe reakcje obronne psychiki, z ewidentnie chorobowymi włącznie. W warunkach kultury masowej, prawie wyłącznym środowiskiem kulturowym człowieka współczesnego staje się wirtualny świat wzajemnie wykluczających się racjonalizacji, porad, interpretacji, wibrująca i zmienna rzeczywistość autorytetów i objawień, które podlegają prawom rynku medialnego, pojawiających się i znikających wraz z pulsoowaniem podaży i popytu.

6 M. Weber, *Państwo narodowe a narodowa polityka gospodarcza*, [w:] tegoż *Polityka jako zawód i powołanie*, Warszawa 1989, s. 47–48.

Przeciwko tym wyzwaniom stoi Europa silna swoją integracją i słaba wszystkimi wspomnianymi procesami dezintegracyjnymi. Walka z kryzysem w ogromnej mierze jest wyścigiem z czasem. Wynik jest przede wszystkim kwestią zdolności intelektualnych i moralnych Europejczyków.

Europa „ojców założycieli”, czy neoliberalnego skoku do królestwa wolności rozumu instrumentalnego?

Europa przeżywa wstrząsy rewolucji cywilizacyjnej wraz z całym światem. I tu, na starym kontynencie, kaskadowym i żywiołowym perturbacjom ulegają wszystkie wymiary ładu społecznego. Owo załamanie widać w historii zintegrowanej Europy⁷. Faza spełnionego kapitalizmu, którą tu datowałem na początek okresu powojennego, to wcielenie idei tzw. ojców założycieli⁸. Zaliczymy do nich przede wszystkim Roberta Schumana, Konrada Adenauera, Alcide'a De Gasperiego, Jeana Moneta i Winstona Churchilla.

Wśród nich szczególną rolę odegrali politycy chadeccy. Nie będę tu w szczegółach przypominał historii dawniejszej i powojennej integracji naszego kontynentu. Twierdzą natomiast, iż duch owej integracji, z początku zdecydowanie katolicki, ale – w dramatycznych okolicznościach historycznych – znajdujący wspólną platformę z ówczesnymi socjaldemokratami i liberałami, ukształtował w decydującej mierze historię Europy zachodniej w fazie *spełnionego kapitalizmu*. Natomiast od lat siedemdziesiątych procesy integracyjne mają już inne cele i formy. Ci, którzy tak chętnie powołują się na *ojców założycieli*, zmienili zasadniczo owego ducha, wpisując się w ten sposób w dzieje współczesnego kryzysu cywilizacyjnego. Nowa ideologia jest efektem i katalizator kryzysu. To w tym kontekście – jak sądzę – możemy zrozumieć niezdolność dzisiejszej Unii do rozwiązania niezwykle poważnych problemów współczesności. W tym również kryzysu gospodarczego.

Rezygnacja z kulturowych korzeni Europy, ma – moim zdaniem – jak najgorszy skutek, gdy chodzi o teraźniejszość integracji europejskiej. Kulturowe, światopoglądowe i ideologiczne orientacje polityków nowej Europy pogłębiają kryzys cywilizacyjny, odbierają szanse zapobiegania mu lub chociaż łagodzenia jego skutków. Wprost przeciwnie, neoliberalna orientacja elit politycznych potęguje ów kryzys i wszystkie jego wymiary, jak gospodarczy, kulturowy, demograficzny, polityczny i inne. Koncepcja „ojców założycieli”, polityki porozumienia, solidarności, poszanowania dla godności człowieka, wrażliwości społecznej, zastąpiona została polityką brutalnego modelu kapitalistycznego, ideologią zwycięzców globalnej gry gospodarczej, skrywanej za zasłoną biurokratycznej racjonalizacji.

7 Por. P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy*, Warszawa 2001.

8 Por. O. Barburska, D. Milczarek, *Historia integracji europejskiej w zarysie*, Warszawa 2013.

Biurokratyczny porządek nowej Europy, kolejna żalosna odmiana rozumu instrumentalnego, który przenika prawie wszystkie wymiary życia publicznego oraz sferę prywatności obywateli, jawi się jako jakaś koszmarna forma neotranscendencji. Przedstawia się ona, jako nowa quasi natura, obiektywna przestrzeń życia, kolejna fatalistyczna wersja determinizmu. Człowiek, któremu coś się nie podoba musi dziś wystąpić przeciwko bezosobowemu kosmosowi biurokracji. Nie ma nawet do kogo mieć pretensji⁹. Sprawy te oraz tysiące innych, podobnych do nich, pokazują, jak śmieszna jest uzurpacja przez ową biurokrację tytułu do nieomyślności, do faktycznej zdolności regulowania prawdziwego życia wyдуманymi przepisami i procedurami zarozumiałych prawników. Jednak łatwo zorientować się, iż cały ten system administracyjno-biurokratyczny nie jest wytworem ślepych i odpersonalizowanych sił transcendencji, ale formą ograniczania wolności obywatelskiej oraz podstawowych zasad demokracji. Ostatecznie, zwyczajami tego systemu jest wielki biznes, władza, urzędnik. Faktyczne ograniczenia najistotniejszych wolności obywatela maskowane są poprzez rozszerzanie sfery swobody obyczajowej, moralnej, seksualnej i największej świeckiej świętości – konsumpcji.

Nie jest to Europa Roberta Schumana, który głosił, że: *wartość Europy to Europa wartości*, a w stosunku do którego Kościół rzymskokatolicki otworzył przewód beatyfikacyjny. Matka Schumana uczyła go, iż „trzeba przeżyć życie, czyniąc dobro innym”, a on sam planował wcześniej zostać zakonnikiem, aby przekonał się, że jako świecki może być bardziej użyteczny, zajmując się polityką¹⁰. Nie jest to także Europa Konrada Adenauera, który pisał o sobie: „Moi rodzice byli pobożni i zaprawiali nas w chrześcijańskim trybie życia. Rano i wieczorem wspólnie się modliliśmy, w każdą niedzielę cała rodzina chodziła na mszę, a popołudniu na nabożeństwo w kolońskim kościele pod wezwaniem Apostołów”¹¹. Ten sam Adenauer podczas zjazdu katolików w Bambergu 20 lipca 1952 r. stwierdził: „Każdy z nas, chrześcijan i katolików (...) musi współpracować by Europa stała się chrześcijańska, by postawić tamę rosyjskiemu nacjonalizmowi”¹². Adenauer, podobnie jak Alcide De Gasperi, nie mniej od komunizmu obawiał się zatracenia wartości chrześcijańskich w powojennej Europie, widząc w wartościach chrześcijańskich gwarancje stabilności demokracji i pokoju¹³.

9 Jak w głośnych z mediów sprawach bezprawnego zaboru traktora niewinnemu rolnikowi, czy odebrania dzieci matce, wbrew wszelkim zasadom przyzwoitości i ludzkiej wrażliwości.

10 V. Lejeune, *Le Livre Des Letters Au Point De Croix*, Saxe 2000, s. 47.

11 P. Weymar P., *Konrad Adenauer*, Munchen 1955, s. 14.

12 A. Giuseppe, *Twórcy zjednoczonej Europy: Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi*, Warszawa 2007, s. 124.

13 T. Wróblewski, *Jak jednoczyła się Europa*, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/almanach/jak-jednoczyła-sie-europa-cz-2/>.

Kryzys cywilizacyjny oznacza także upadek prospołecznego, humanistycznego, solidarnego, sprawiedliwego i współczującego konceptu człowieka, społeczeństwa, kultury i gospodarki. Wybieramy się przekraczać Alpy wielkiej zmiany cywilizacyjnej bez asekuracji moralnej i światopoglądowej.

Krzysztof Wielecki, socjolog, profesor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie kieruje Katedrą Myśli Społecznej. Zajmuje się socjologią cywilizacji, makrosocjologią, współczesnymi teoriami społecznymi i antropologią filozoficzną, rozwija teorię podmiotowości oraz kultury masowej. Opublikował m.in.: *Co po postindustrializmie?*, Warszawa 2013, [red. wraz ze S. Sowiński]; *Kryzys i socjologia*, Warszawa 2011.